

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 315

Poznań, sobota dnia 12 lipca 1930

Rok XXV

W stan spoczynku

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.). — Radca urzędu wojewódzkiego w Poznaniu Bolesław Ruczyński oraz radca urzędu woj. w Toruniu Bolesław Lipski zostali przeniesieni w stan spoczynku. (w)

Podróże min. Kwiatkowskiego

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.). — W dn. 13 b. m. min. Kwiatkowski wyjeżdża do Gdyni na poświęcenie „Daru Pomorza”. Z Gdyni, 14 b. m., udaje się do Szwecji i Norwegii dla rewizytowania ministrów przemysłu i handlu tych państw.

Min. Kwiatkowski wraca do Warszawy 22 lub 23 bm. (w)

Zmiana komisarza rządu m. Warszawy

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.). — Dotychczasowy komisarz rządu m. Warszawy Kawecki powrócił z urlopu, ale nie objął swego stanowiska. Wraca on bowiem na poprzednie swe stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w min. spraw wewn.

Kto będzie jego następcą na stanowisku komisarza rządu m. Warszawy dotychczas niewiadomo.

Pogłoski o powołaniu na to stanowisko dawnego komisarza Jaroszewicza nie potwierdzają się, gdyż właśnie „Monitor Polski” podał wiadomość o powołaniu Jaroszewicza do Gł. Urzędu Statystycznego w IV stopniu służbowym. (w)

Komunikat Centrolewu

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.). — Centrolew ogłosił komunikat, iż postanowił wystąpić do Prezydenta Rzeczypospolitej z żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

Termin zgłoszenia tego żądania podany będzie do wiadomości publicznej we właściwym czasie. (w)

Broszura o Piłsudskim

Kraków, 12. 7. (Tel. wł.). „Naprząd” doręczył swym prenumeratom broszurę p. t. „Co dobrego przyniosły Polsce rządy Józefa Piłsudskiego?” Kraków 1930.

Po tytule następuje 10 stron zupełnie pustych i białych.

Nowy poseł

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.). Nowo mianowany wojewoda białostocki pos. Kościakowski złożył mandat poselski oraz mandat radnego m. Warszawy.

Do Sejmu na jego miejsce wchodzi włościanin Krukowski. (w)

O załagodzenie konfliktu z Sejmem śląskim

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.). — W piątek bawił w Warszawie wojewoda Grażyński.

Pobyt jego w stolicy łączy się z tendencjami załatwienia konfliktu z Sejmem śląskim. sfery „sanacyjne” czują bowiem, że w sprawie tej posunęły się zadaleko (w)



Tysiąclecie istnienia parlamentu islandzkiego naród duński obchodził nader uroczysto. W głównym obchodzie w Almannagjar w Islandji brała udział rodzina królewska oraz szwedzki następca tronu.

Tajne uchwały Kominternu

*Sowiety zabiegają o współpracę z nacjonalistycznymi
koloniami niemieckimi*

Berlin, 11. 7. (PAT). Prasa niemiecka ogłasza protokół tajnego posiedzenia egzekutywy Kominternu i rezolucję przyjętą w dn. 1 lipca r. b.

Z protokołu tego wynika, że na wspomnianym tajnym posiedzeniu przyjęto rezolucję, zawierającą m. in. żądanie, aby władze sowieckie pozwoliły na emigrację do Rosji kolonistom niemieckim, będącym obywatelami Rzeszy. Rezolucja zaleca prasie sowieckiej występowanie na przyszłość w tonie bardziej umiarkowanym celem osłabienia nieufności z jaką opinia niemiecka odnosi się do Z. S. R. R.

Celem pozyskania niemieckich kolon nacjonalistycznych, oficjalna polityka rządu sowieckiego musi się stać dla Niemiec bardziej przyjazną a dotychczasowe próby współpracy z nacjonalistycznymi koloniami niemieckimi powinny być kontynuowane. Prowadzenie polityki wobec Rzeszy niemieckiej powinno iść w duchu tych wskazań, które wytyczone zostały przez specjalną komisję, w skład której wchodzi Kalinin, Woroszyłow, Litwinow i Narimanow. Komisja ta ma nieograniczone pełnomocnictwo.

Konferencja Episkopatu polskiego we Lwowie

Lwów, 4. 7. (PAT). Dnia 10 b. m. pociągiem pospiesznym przybył do Lwowa J. E. ks. Prymas Hlond. Dla powitania dostojnego gościa przybyli na dworzec przedstawiciele duchowieństwa wszystkich trzech obrządków z ks. arcyb. Twardowskim, Teodorowiczem, metropolitą Szeptyckim oraz biskupami Tymienieckim i Buczką, dalej przedstawiciele władz cywilnych, rządowych i samorządowych.

Po powitaniu J. E. ks. Prymas Hlond udał się do pałacu ks. metropolity Szeptyckiego, gdzie o godz. 10 odbyła się konferencja kościelna, w której pod przewodnictwem Prymasa wzięli udział arcyb. Twardowski, Teodorowicz i Sapiaha, ks. metropolita Szeptycki oraz biskup Tymieniecki.

Po konferencji ks. metropolita Szeptycki podejmował J. E. ks. Hlonda obiadem. Po obiedzie ks. Prymas zwiędził zakład S.S. Bazyljanek, poczem udał się do grecko-katolickiego seminarium duchownego, a następnie zwiędził ukraińskie muzeum narodowe. O godz. 16 ks. Prymas złożył wizytę ks. arcyb. Twardowskiemu i Teodorowiczowi, poczem wrócił do pałacu ks. metropolity Szeptyckiego a następnie udał się samochodem do Obrosina do pałacu ks. arcyb. Twardowskiego, gdzie po odprawieniu modłów pozostał w gościnie u ks. arcybiskupa.

Dn. 11 b. m. ks. Prymas powrócił do Lwowa, gdzie zakończył konferencję z dostojnikami kościelnymi trzech obrządków.

O godz. 12.50 ks. Prymas odleciał samolotem do Warszawy.

Dr. Pigoń profesorem Uniw. Jagiellońskiego

Warszawa, 12. 7. (Tel. wł.). — Profesor uniw. wileńskiego dr. Stanisław Pigoń mianowany został profesorem uniw. Jagiellońskiego. (w)

Zależność Litwy od Niemiec

Gdańsk, 11. 7. (PAT) Z Kowna donoszą: Chrześcijańsko-demokratyczny „Ritas” wyraża niezadowolenie z polityki zagranicznej Litwy. Dziennik ten uważa, że niemiecka polityka zagraniczna zbyt wiele miesza się do wewnętrznych spraw Litwy. Zwraca przy tej okazji uwagę na szkody, jakie Litwa ponosi wskutek zawarcia niemiecko-litewskiego traktatu handlowego. Wskutek zawarcia tego traktatu cła niemieckie na towary litewskie zostały podwyższone, z drugiej zaś strony pod względem politycznym Niemcy zyskały możliwość mieszania się do spraw litewskich, m. in. do spraw Kłajpedy.

Z wycieczki nad Gopło i do Kruszwicy

(Od własnego korespondenta)

Kruszwica, w lipcu.

Zdarzyło mi się to, co się wielu innym ludziom zdarza. Nie widziałem dotąd Gopła ani Kruszwicy. Nie zdążyłem wybrać się tam wówczas, kiedy jeszcze, przed kilku laty parowce pływały po jeziorze i kiedy lepsze były połączenia kolejowe. Z Poznania najlepsze połączenie z Kruszwicą jest przez Targowicę. Robi się tak. Trzeba wyjechać pociągiem przez Trzemeszno do Wydarłowa, a stamtąd końmi do Targownicy. Najlepiej o 10 rano, aby zdążyć na obiad we dworze w domu pani Głózkowskiej i uradować się dobrem sercem, z jakim tam witają przybysza; potem przechadzką po starym parku, wśród którego leży miły dworek w polskim stylu zbudowany i wśród którego mieszkają serca ludzimi życzliwe.

Ale trudno, „Fiat” targownicki niecierpliwi się i czeka. Trzeba przerwać miłą gawędę. Słońce pali a ziemia idzie w popiół prawie. Pani Zabłocka prowadzi maszynę ostrożnie, bez punktów karnych. Nie wiem, czy wzięłaby pierwszą nagrodę w jeździe „kilometre lancé”, bo jedzie ostrożnie i bardzo trzeźwo. Mijamy Strzelno, zaopatrujemy się w benzynę i pomykamy szybko ku celowi podróży. Po kilku kwadransach widać z dala na horyzoncie ostry i wyraźny maszys Mysiej Wieży.

Wkrótce potem Gopło. Jezioro ogromne, tak wielkie, że Polacy z czasów Jagiellońskich chcą określić rzecz bardzo wielką, mówili iż jest jak Gopło. — Gdzieś tu niedaleko na piaskach nadwodnych pasażerki krowy Jasiak Kasprowiec, gapiąc się na „sztywną, jakby śpiącą wodę”, a potem przy barchanowym knotku w chałupie ojcowej czytał z zapalem pierwsze książki, marząc o wielkiej sławie.

Pamiętam te piaski nad wodą
Gromnicze pamiętam dziewanny
I poszept tych fal nieustanny
Co swoją, pozbawioną słów, pieśnią
wzięli

Moją duszę młoda.

Mysia Wieża strzelając w górę słupem wspaniale równym, czerwono-prostokątnym robi wrażenie, jakgdyby zbudowano ją wczoraj. Tak jest zgodna z zasadami panującego dzi nad nami stylu pak i pudełek, stylu szkła i żelbetu. Równy i prosty jak paka jest jej ośmiokąt. Braknie jej tylko patyny. Niemcy „wypucowali” i wyczyścili staruchę aż do przesady. To nawet razi. Taka przesada w konserwacji. Windując się do góry po tych 109 schodach stwierdzamy i bez historyka, że w takim doskonale utrzymanym budynku nie mogły myszy zjeść króla Popiela i że chyba Niemcy mają rację, wywodząc nazwę wieży od podobieństwa dumnej budowli krzyżackiej do „Mäuseturmu” w Bingen na wyspie Renu.

Na wszystkie legendy historyczne starczy zresztą widok ze szczytu. Jest to istotnie latarnia na polskim morzu, z której napatrzeć się możesz Kujawom do sytości. Dreptało się po różnych wieżach, strzelających nad miastami. Więc Frauenkirche w Monachjum, więc ponury „Marienthurm” w Gdańsku, lub od dziecka zapamiętany rozgląd z tego miejsca, gdzie strażnik kościoła Marjackiego w Krakowie trąbił hejnał na cztery strony świata, lub jeszcze latarnia morska na Rozeniu. Stąd zaś widoki inne od wszystkiego. Tam szumiło wielkie morze lub wielkie miasto, łoskocące głęboko pod stopami. Obetonowana brudna wstęga Izary, albo Babia Góra i daleki profil iglic tatrzańskich. Tu jak okiem zarwać, niesie się nieprzebrana i nieprzerwana równia

Straszna noc na Adrijatyku

Opowiadanie naocznego świadka katastrofy okrętu „Kardjordje” p. inż. Suligowskiego

kujawska. A raczej przerywana srebrnym rozlewem wody. Przestrzeń gładka jak stół — góral skoczyłby w dół z irytacją. W słońcu inne barwy i pod chmurą inne. Czarne plamy torfowisk, zielony dywan żyta. Czasem barw tych aż za wiele, ku utraپieniu rolnika — który wolałby, aby pejzaż Janu był mniej bajecznie kolorowy. Bo nie cieszy go ani szafranowa żółć na zagonie, ani efektowna polichromja zakwaszonej łąki.

Wieża kruszwicka nie uznała nigdy podziału Polski, ani tembardziej Kujaw, których jest latarnią. Kto na nią wszedł za czasów niewoli, wybiegał łatwo okiem i sercem poza niedalekie stupy graniczne. To też dziś rada starucha podejmuje gości ze wszystkich stron. Niedaleki Inowrocław przysłał tu co niedzieli całe autobusy pątników, ciekawych Gopla i Kruszwicy.

Gdzieś tu niedaleko, choć nie wiem po której stronie jeziora leży Łojewo, gdzie przy kławkordzie odwiecznym siadywała żona starego nauczyciela, pani Przybyszewska i śpiewała:

Blade kłosa na odłogu
Jak sieroty twarz
Pójdę powiem Panu Bogu
Ze to zagon nasz.

Prosząc o deszcz nieustannie
Wyprosiłam grad
Pójdę powiem Marii Pannie
Ze już dosyć strat.

Mąż jej tymczasem daremnie kładł w głowy chłopaków, jak mają witać pruskiego wizerownika: „Gelobt sei Jesus Christus” — mówił im. Chłopaki pojęli w lot. Bo gdy wszedł gość nieproszony, powitano go chórem: „Galop, Galop Jezu Chryste!” Już był chory i bólem serca bardzo znękany Jan Kasprowicz, a zawsze twarz mu się krasila uśmiechem. Ilekroć wspominał ten dowcip z lat chłopięcych. Bo obaj ze Stanisławem Przybyszewskim tu się chowali pod Mysią Wieżą.

Podjeżdżamy motorówką prawie pod Polrzymionek. Jest to wysepka z torfu, ukryta w szuwarach i gęstej trzcinie. Ma opinię znakomitego pastwiska. Latem wędrują tam krowy na łące z pastuchem i wracają późną jesienią. Za czasów niewoli Polrzymionek cieszył się inną sławą. Było tam podobnie, jak w wesołym wierszyku Mickiewicza: „Stąd mimo zakaz władz i na złość strażom cel, aż w Ruś powiezie żyd tomski moich dzieł”. Z tą jednak różnicą, że nie dzieła poezji były przedmiotem kontrabandy, lecz nie równie bardziej smakowita wódka, ubrania i papierosy. Polrzymionek był punktem zbornym dla przemysłowców i podręcznym magazynem towaru. — Wyobrażam sobie, jak niechętnym okiem patrzyli zrazu przemysłowcy z tej i tamtej strony Kujaw na zmianę stosunków politycznych. Nielitościwa wojna pozbawiła ich nagle zyskowego zarobku w pokątnym handlu między Rosją a Niemcami.

Stanisław Wasylewski

Zwiedzające

Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu od 6 lipca do 10 sierpnia r. b.

COLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

12)

W drodze powrotnej ku Sekwanie o mało nie doszło do awantury w Hallach Targowych, które o tym właśnie czasie wypełnione są gwarem i zgłębieniem. Tabory, dowożące żywność dla wielkiego miasta, zatamowane były na przeciąg pięciu minut na długiej przestrzeni aż po drugim brzegu Sekwany. Przyczyną zaś tego było zbiegowisko, jakie uczynili wesołkowie w najruchliwszym punkcie Hal. Tylko dzięki wyjątkowemu szczęściu pijackiemu uniknęli starcia z woźnicami i opatów z policją.

Samotny wracał Pivosz o godzinie ósmej rano do domu. Po drodze gubił jednego po drugim towarzyszywoś nocej eskapady. Wyczerpały się pomysły, zgubiła się gdzieś po drodze „foka”. Ugrzęzła w jakiejś czeluści grzesznej na Rue Sebastopol. Trzeba było zatem kończyć szaleństwo, nie mające już, zdaniem wytrawnych znawców, najmniejszego sensu.

Idąc ulicą Vaugirard, rozmyślał Pawełek Pivosz o przygodzie

We czwartek powrócili do Poznania sokoli nasi, którzy brali udział w Wszechłowskiem Zlocie Sokolów w Jugosławii.

W rozmowie z naczelnikiem okręgowym Sokola Wielkopolskiego, inż. Suligowskim z Leszna dowiedzieliśmy się następujących szczegółów o katastrofie okrętu jugosłowiańskiego „Kardjordje”.

Sokoli wyjechali z Dubrownika w dwu grupach. Grupa, której wyjazd organizowało jugosłowiańskie biuro podróży „Putnik”, w liczbie około 60 osób, wyjechała w piątek, zatrzymując się na drodze w Splicie. Druga grupa, licząca również około 60 osób, wyjechała z Dubrownika w sobotę, dn. 5 bm. o godz. 8,30 rano na statku „Kardjordje”, zdążającym do Suszaku. W wspomnianej grupie oprócz naszego rozmówcy, znajdowali się skarbnik okręgu poznańskiego p. Hoffman z żoną, panny Broeckerówna ze Strumian, prezes okręgu wronieckiego Sokola, p. Sokołowski, panie Paluszkiewiczowe z Inowrocławia i p. Namysłowska z Piechcina.

Podróż na luksusowym statku „Kardjordje” była bardzo miła i przyjemna. Po drodze statek zatrzymał się w Splicie i zabrał uczestników pierwszej grupy. O północy, gdy księżyc zaszedł, wszyscy udali się na spocznik. Zderzenie „Kardjordja” z włoskim okrętem „Francesco Morosini” nastąpiło po stronie kilu. — Nasz rozmówca spał w kabinie po przeciwnej stronie okrętu. Przy zderzeniu odniósł wrażenie, że okręt silnie zahamował, jakgdyby po przybyciu do portu. Usłyszawszy bieganie i popłoch, wyrzwał na korytarz i dowiedział się, że nastąpiło zderzenie. Na okręcie za-

panowała panika, której — co z uznaniem należy podkreślić — nasi Sokoli starali się zapobiec. Okręt pochylił się na bok, jednak maszyny szły jeszcze przez kilkanaście minut, co kapitan statku wyzyskał w celu zbliżenia się w kierunku brzegu. Po upływie 10 do 15 minut maszyny stanęły, światło zgasło i wówczas rozpoczął się popłoch. Wkrótce jednak zaczęły się zbliżać łodzie ratownicze, które zabrały z tonącego okrętu najpierw kobiety i dzieci. Wyratowali się wszyscy za wyjątkiem tych, którzy zginęli w czasie zderzenia. Z Sokolów polskich nikt nie zginął, natomiast poranieni zostali: Grudziński z Warszawy (w głowę i nogi), Baranek z Katowic oraz kilku innych. Sokolice-studentki medycyny pp. Paruszeńska i Sobotowska niosły pomoc rannym. Wiadomość o śmierci p. Nowakowskiej nie jest ścisła. Zginęła Czeszka Nowotna, narzeczona prof. Nowakowskiego z Grudziądza, który również znajdował się na statku.

Rozbitków zabrały okręty jugosłowiańskie i przewiozły do portu w Zadarze, gdzie rząd jugosłowiański dał im do dyspozycji specjalny pociąg oraz pomoc pieniężną na podróż powrotną. Rozbitkowie udali się do Zagrzebia, gdzie Sokolami naszymi serdecznie opiekował się konsul polski.

W drodze powrotnej na granicy czeskosłowackiej z powodu braku dokumentów rozbitkom naszym czyniono jaknajdalej idące udogodnienia.

Jak donoszą pisma warszawskie, w najbliższych dniach w kościele Zbawiciela odbędzie się nabożeństwo dziękczynne za cudowne ocalenie wycieczki naszej. (k.)

Nieoczekiwane wyniki śledztwa

w sprawie stosunków hitlerowców z policją berlińską

Berlin, 11. 7. (PAT). Wyniki śledztwa policyjnego, wdrożonego w związku ze sprawą wykrycia tajnych składów broni i amunicji w mieszkaniu berlińskiego hitlerowca, dały nieoczekiwane rezultaty.

Zabity w czasie onegdajszej katastrofy samochodowej na szosie poczdamskiej Geltow, przy którym znaleziono spis magazynów kompanii szturmowej w Berlinie, był przez lat 12 urzędnikiem urzędu policyjnego w Poczdamie. W policji zatrudniona była również towarzysząca jego Handke, która także padła ofiarą katastrofy. Handke pracowała w oddziale, do którego napływały z całych

Prus zgłoszenia kandydatów o przyjęcie do służby policyjnej. Informowała ona szczegółowo o tych zgłoszeniach hitlerowską kompanię szturmową. W ten sposób organizacja hitlerowców posiadała szczegóły, dotyczące kandydatów na stanowisko przyszłych urzędników policyjnych i mogła przed ich wstąpieniem do służby pozyskać ich dla swoich celów i tworzyć w łonie policji jacejki hitlerowskie.

Dochodzenia policyjne prowadzone są w dalszym ciągu celem ustalenia, czy hitlerowiec Geltow doręczył organizacji jakieś ważniejsze dokumenty, dotyczące organizacji policji pruskiej.

Echa katastrofy górniczej pod Neurode

Przebieg dyskusji w Reichstagu

Berlin, 11. 7. (PAT). W Reichstagu przed otwarciem dzisiejszych obrad toczyła się długa ożywiona dyskusja na temat ostatniej katastrofy górniczej pod Neurode.

Posel socjalistyczny Wendemuth energicznie domagał się jaknajsurowszego śledztwa dla ustalenia przyczyn katastrofy. Mówca żądał zastosowania odstraszącej kary, o ileby wyszło na jaw,

czornej. Lekki zawrót głowy nie był przeszkodą w układaniu planów na najbliższą przyszłość. Jedynym powodem do zmartwienia był chyba brak pieniędzy. Pivosz od dłuższego czasu cierpiał na galopujące suchoty kieszki. W miarę atoli, jak przybliżał się do domu, zakłopotanie mijało, ustawał nawet ból głowy. Pogwizdywał sobie wesoło, otwierając drzwi do sieni. I szybko wbiegł po schodach do swego mieszkania.

Rozdział II.

Paryż jest najdziwniejszym miastem w świecie. Po pierwsze dlatego, że jest to chyba jedyne miasto na globie ziemskim, które utrzymuje się głównie z cudzoziemców i dla cudzoziemców posiada wyłącznie to wszystko, co dla tego miasta jest tak bardzo charakterystyczne i złożyło się na opinię o niem, jako o mieście niewymyślniejszych uciech i przyjemności. Po drugie dlatego, że Paryż — to właściwie Francja. W Paryżu znajduje się mózg, serce, wola, charakter temperament całego narodu francuskiego.

Żadne też miasto na całym globie ziemskim nie posiada takiej siły atrakcyjnej, tyle wabącego uroku, co Paryż. Amerykanie i Anglicy nazy-

wają też stolicę nadsekwąską „Magic City”. W określeniu tem zawiera się pojęcie czaru, zachwyty, tysiąca niewyszukańszych wabików, jakimi Paryż przyciąga rokrocznie olbrzymie rzesze cudzoziemców rasy anglosaskiej w swoje mury.

Ktokolwiek jedzie za Ocean do Europy, przedewszystkiem musi zawdziżyć o Paryż. Bywa, że zaczyna i kończy pobyt swój w Europie na Paryżu. Bogaci Anglicy, w szczególności mieszkańcy Londynu, chętnie spędzają niedziele i święta w Paryżu, przekładając pobyt w tem mieście nad nudę i pustki uliczne stolicy nad Tamizą. Zarówno Amerykanie jak i Anglicy stanowią też główny kontyngent cudzoziemców, płacących rokrocznie gruby haracz Paryżowi w postaci zostawionych funtów i dolarów.

Wśród szeregu wspaniałych hoteli, przeznaczonych wyłącznie dla ludzi bogatych, znajduje się również hotel Claridge. Paryskie wydania dzienników amerykańskich skwaoliwie notują listy gości świeżo przybyłych z Oceanu, a zatrzymujących się w tych hotelach. Specjalna służba policyjna ochrania hotele i ich mieszkańców przed niepożądaną natarczywością i wszelakim niebezpieczeństwem. Zarządy tych hoteli siłą się na zapewnienie bogatej klienteli najwyszukiwanych wygód, na uprzyjemnienie jej

że katastrofa nastąpiła wskutek niedbalstwa lub chęci zysku przedsiębiorcy. Przedstawiciel centrum zobrazował krytyczną sytuację okręgu waldenburskiego w związku z katastrofą, podkreślając, że okręg ten stracił dawny teren zbytu i dziś należy do najbardziej zubożonych obszarów Niemiec. Mimo wszystkich zarządzeń, dotychczasowa ilość katastrof górniczych na Śląsku niemieckim nie zmniejszyła się, a ilość wypadków śmierci nawet wzrosła.

Mówca komunistyczny jako przykład eksploatacji górników przez przedsiębiorców przytacza, że czysty zysk kopalni zagłębia Ruhry, wynoszący w 1913 roku 26 milionów mk. wzrósł obecnie do 36 milionów.

Przygoda „Gdyni”

Gdynia, 11. 7. (PAT). Statek pasażerski Żegluga Polskiej „Gdynia”, wracając z wycieczki do Sztokholmu, w pobliżu Rozewia zaskoczony został przez tak silną burzę, że zmuszony był schronić się w Bornholmie, wskutek czego zawiął do Gdyni z opóźnieniem kilkunastu godzin.

Sensacyjne aresztowanie

Tczew, 11. 7. (PAT). „Goniec Pomorski” donosi o sensacyjnym aresztowaniu w Tczewie radnego miejskiego niejakiego Stanisława Woźniaka i brata jego Michała oraz niejakiego Augustyniaka, oskarżonych o napad rabunkowy, dokonany w r. 1920.

Wszyscy aresztowani poszukiwani byli od dłuższego czasu przez łódzki sąd okręgowy.

Katastrofa autobusowa

Lublin, 11. 7. (PAT). Dziś o godzinie 9 rano na szosie Chełm — Lublin koło majątku Stróże w pow. lubelskim rozbił się kursujący na tej linii autobus, wskutek czego 2 osoby zostały ciężko a 4 lekko ranne.

Autobus rozbity doszczętnie.

Olbrzymie powodzie w Korei

Londyn, 11. 7. (PAT). Według doniesień z Tokio, Koreę nawiedziły olbrzymie powodzie. Wiele osób poniosło śmierć. Tysiące domów zostało zniszczonych; zniszczeniu uległy również zbiory.

Wskutek powodzi przerwane zostały liczne połączenia.

Artyści warszawscy w Poznaniu

Jak się dowiadujemy, ruchliwa dyrekcja Teatru Nowego sprowadza na kilka występów znakomity zespół artystów Teatru Polskiego w Warszawie, który występuje obecnie z wielkim sukcesem w wesołej komedji Flers'a i Caillet'a p. t. „Papa”. Do Poznania przyjeżdżają zatem pp.: Leszczyński, Stanisławski, Romanówna, Fritsche, Daczyński.

Zapowiedź występów artystów tej miary wzbudziła wielkie zainteresowanie.

pobytu. Komfort i luksus panują tam wszechwładnie.

Bardzo wielu cudzoziemców z Ameryki i z poza Kanalu posiada wprawdzie w Paryżu własne pałace, apartamenty, głównie w okolicy Etoile, Champs Elisees i Lasku Bułońskiego. Przez długie atoli miesiące w ciągu roku żaluzje w tych pałacach są opuszczone, drzwi zamknięte, na dziedziści spustów i tylko na krótki okres czasu wro poza niemi życie. Przeważnie jednak zaludnione są tymi cudzoziemcami pierwszorzędne hotele, odpowiednio urządzone dla tych wybrańców losu, posiadaczy olbrzymich fortun, potentatów stali, żelaza, smalcu, nafty, cukru czy węgla.

Ludzi tych przygania do Europy czasem chęć przyjemnego spędzenia czasu, czasem wewnętrzna potrzeba, czasem pragnienie zwiedzenia starej Europy, której zwiedzanie rozpoczyna się nieodwołalnie i zawsze od Paryża, czasem interesy, niekiedy prosta ciekawość rzadko jakiś cel nowożytny. Przedewszystkiem jednak przygania ich — snobizm. Ten snobizm, tak właściwy prawie wszystkim Amerykanom i Anelikom ze świata arcyzamożnego pospółstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 12 lipca 1930.

Słońce: wschód 3,43 — zachód 20,12 —
długość dnia 16 godzin 29 min.
Księżyc: wschód 21,44 — zachód 4,41 —
po pełni.
Kal rz.-kat.: Jan Gwałbert — jutro Małgorzata
Kal słow.: Tolimir Bl. — jutro Radomil

Zebrania

Dziś o 9 Kasa Pogrzebowa stróżów miasta Poznania — walne zebranie w lokalu przy Nowym Rynku;
o 19 Kółko Śpiewackie „Gęźba“ (Winiary) — walne zebranie;
o 20 Klub Sport. „Korona“, w „Polonji“ ul. Marsz. Focha 85;
o 20 Kółko Wycieczkowo-Muz. „Mozart“, u p. Czajki, ul. Kraszewskiego 4;
o 20,30 Klub Sport. „Sparta“, u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego nr 18.
Jutro o 10,30 Stow. Absolwentów Państw. Szkoły Budownictwa — walne zebr. statutowe u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 11 Zw. Czeladzi Garncarskiej — walne zebranie u p. Jarockiego, ulica Masztalarska 8a;
o 11 Zw. Malarzy, u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
o 11 Zw. Cechowych Czeladzi Ciesielskiej, u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara) — walne zebranie w sali O. Jezuistów (msza św. o godz. 8 w kościele Farnym);
o 16 Zw. Inw. Cywilnych (Jeżyce), u p. Bigosa, ul. Zwierzyniecka 22.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Czesława Jakubowskiego o godzinie 16 ul. Szwajcarska 16. — Sp. Hipolita Błażewicza o godz. 16 z kaplicy cment. w Górczynie.

Licytacje

Dziś o 8,30 nar. ul. Pocztowej i ul. Zamkowej — fortepian;
o 10 plac Wolności 17 — 5 stołów;
o 10 ul. Przemysłowa (tereny kolejowe) — waga wozowa (montowana), biurko, 8 stołów, 14 krzesel, 2 rolwagi, drzewo;
o 10,30 ul. Półwiejska 4. IV. — maszyna do pisania;
o 11 ul. Woźna 16 — bufet, kanapa, umywalka, biurko, zegar, lampa, stojaki;
o 11,30 Św. Marcin 62 — szafa żel., 2 biurka, krzesła;
o 12 Św. Marcin 41 — harmonjum;
o 12,15 ul. Masztalarska 7 — fortepian;
o 13 plac Wolności 19 — fortepian;
o 16 ul. Wieżowa 10 — kompl. sypialnia (dębowa), salonik, kanapy, fotole, szafy, łóżka, stoliki, garnitur koszykowy, porcelana, szkło itp.

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Żydówka“.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Pygmaljon“ — Gość. występ Al. Węgierki.

I. Harcerska Drużyna „Wilków Morskich“

w Poznaniu zawiadamia wszystkich członków Kola Przyjaciół oraz rodziców członków drużyny, że w niedzielę, dnia 13-go lipca młodzi członkowie drużyny składają będą w obozie letnim w Lusowie majątności gen. Dowbór-Muśnickiego przyrzeczenie harcerskie. Przy tej okazji odbędą się różne konkursy i zawody drużyny.

Dla wygody gości wyrusza z Poznania z Rynku Jeżyckiego w niedzielę o godz. 8,30 rano specjalny autobus PKE. Powrót o godz. 22. Przejazd w obie strony kosztuje 3,40 zł od osoby. Dzieci płacą połowę.

Bilety przejazdu autobusem nabywać można tylko w firmie Antoni Rose, ul. Nowa 7-8.

Wycieczka młodzieży duńskiej

Dziś o godz. 13.02 przybywa do Poznania pod kierunkiem p. Dagny Peder- sen wycieczka młodzieży szkolnej z Danii, składająca się z 7 uczniów i 15 uczenic.

Wycieczka ma na celu zwiedzenie większych miast i miejscowości w Polsce.

Po zwiedzeniu Poznania wycieczka udaje się w niedzielę rano do Krakowa Zakopanego i Warszawy, skąd przez Gdynię wraca do domu.

Z Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki

O cenach w restauracjach wystawowych

Na terenach M. W. K. T. i w parku Wilsona znajduje się kilka restauracji, prowadzonych przez przedsiębiorców prywatnych, którym przy zawieraniu kontraktu Dyrekcja wystawy zwróciła uwagę, aby normowali ceny według cennika, przyjętego w mieście. Na skutek tego apelu dzierżawcy oświadczyli, że nie dopuszczą do żadnych kombinacji, któreby mogły zaszkodzić wystawie. Zdawali się więc, że sprawa została załatwiona zarówno ku zadowoleniu publiczności, jak i w myśl interesów przedsiębiorców restauracyjnych.

Tymczasem zwiedzający wystawę dziwią się, że w restauracjach tych panują zupełnie pustki. Dlaczego tak jest dociec niestrudno. Stałym gościom wystawowym codziennie objają się o uszy najrozmaitsze pogłoski o zbyt wygórowanych cenach, pobieranych w lokalach, mieszczących się na terenach wy-

ścisg za samolotem w kierunku hippodromu przy ul. Grunwaldzkiej; o godz. 21-ej rozdanie nagród w lokalach Automobilklubu przy ul. Kantaka 1.

Wizyta J. E. Metropolity Roppa

W dniu wczorajszym przybył samolotem do Poznania J. E. ks. Metropolita Ropp. Dostojny Gość zwiedził wystawę w towarzystwie członków dyrekcji M. W. K. T., wyrażając się o niej jak najpochlebniej.

Dziś rano J. E. ks. Metropolita Ropp wyruszył samolotem w drogę powrotną do Warszawy.

Wycieczka dziennikarzy ze Słowaczyny

W najbliższych już dniach przybędzie do Grodu Przemysława specjalnie zorganizowana na M. W. K. T. przez konsula w Koszycach p. Henryka Wielowiejskiego wycieczka dzien-

Polskie morze — polska Wolność!

Patrz numer bieżący „Wielkopolskiej Ilustracji“ — a kupić go moższ tylko za 45 gr. w każdej księgarni, kioskach „Ruchu“, agenturach naszych oraz u kolporterów ulicznych.

stawowych, a co najgorsze okazało się, że te pogłoski polegają na prawdzie. — Oto np. w jednej z powyższych restauracji filiżanka czarnej kawy kosztuje 150 zł, mała szklanka piwa 1,10 zł, mały kieliszek koniaku 3,50 i t. d. W cenniku podobno jest inaczej, ale podane przez nas ceny każdy musi płacić, gdyż w przeciwnym razie spotka się z niezbyt grzecznymi uwagami p. kelnera.

Na zakończenie jeszcze jeden skandal. Na wystawie opowiadają, że od pewnych Amerykanów kelnerzy ściągali za szklankę oranżady tylko... po dolarze! Do nieporozumienia nie doszło, gdyż goście z Ameryki zupełnie nie władali językiem polskim. Zapłacili i poszli. Nie trzeba jednak dodawać, co sobie pomyśleli...

Drażliwą tę sprawę poruszamy w tym celu, aby nieuczciwość zawczasu przeciwdziałać, gdyż inaczej — zeszłoroczne doświadczenie znowu odczujemy na własnej skórze.

Atrakecje wieczorne

Dyrekcja M. W. K. T. podaje do wiadomości, że po godz. 8-mej wieczorem otwarte są dla publiczności wejścia do Parku Wilsona od ulicy Berwińskiego i Matejki (zamknięcie o godz. 24). Kasy wieczorne otwarte są do godz. 23-ciej.

Park wystawowy, dzięki pomysłowości p. dyr. Marcinka, jest wspaniale iluminowany reflektorami i różnobarwnymi lampionami, zrecznie zmontowanymi przez elektryków miejską. Całość wywiera bajkowe wprost wrażenie wrozkowe. Wrażenie to uzupełnia efektowny wodotrysk świetlny i przepych dekoracyjny cudnych trawników.

W obrębie parku funkcjonują: w przepięknym pawilonie szklanym — dancierz z artystycznymi występami pierwszorzędnymi sił; wykwintne restauracje ze znakomitą obsługą oraz kino, w którym wyświetla się filmy krajowe. Seanse kinowe odbywają się o godz. 5, 7 i 9. Palmiarnia, zawierająca najwspanialsze okazy flory, jest otwarta do godz. 20.

Po zwiedzeniu wystawy tysiączne rzesze zapelniają Park Wilsona, zachwycając się jego przepychem i odpoczywając w zacisznych restauracjach.

Raid samochodowy

Przypominamy, że dn. 12 b. m. odbędzie się niezmiernie interesująca impreza sportowa, mianowicie samochodowy zjazd gwiazdzisty do Poznania (meta na hipodromie przy ul. Grunwaldzkiej — dojazd tramwajami 6 i 11). Dyrekcja wystawy ofiarowała zwycięzcy tego raidu wspaniały puhar.

Program zjazdu jest następujący: przybycie wszystkich zawodników spodziewane jest pomiędzy godz. 17 a 19. Zgromadzą się oni w siódmym dywizjonie samochodowym przy ul. Ułańskiej. O godz. 20 posiedzenie komisji sędziowskiej. W niedzielę, dnia 13 b. m. o godzinie 11.45 odbędzie się wspaniała defilada na ul. Ułańskiej: o godz. 15.50 po-

nikarzy słowackich i czeskich w następującym składzie: 1. Jan Grünwald, dyrektor „Slovenskiego Vychodu“, „Slovenskiej Krajiny“, „Slovenskiego Ludu“ i „Vesny“; 2. Jan G. Stanol, redaktor „Slovenskiego Vychodu“; 3. Marja Stanolowa, korespondentka „Slovenskiego Dennika“; 4. Wincenty Navara, naczelny redaktor „Slovenskiego Vychodu“ i „Vesny“; 5. Dalibor Janek, redaktor „Slovenskiego Vychodu“; 6. Karolina Svatosova, urzędniczka drukarni „Slovenskiego Vychodu“; 7. Rudolf Koto, I. redaktor „Lidovych Novin“; 8. Helena Kotolowa, członek redakcji „Lidovych Novin“ filji w Koszycach; 9. Józef Janacek, redaktor „Slovenskiego Vecernika“; 10. Karol Murges, redaktor „Slovenskiej Pravdy“; 11. Ing. Bohumir Solc, redaktor gosp. „Slovenskiego Vychodu“; 12. Dr. Grigorij Medvecký, red. „Gazdovskich Novin“; 13. Rudolf Kryl, red. „C. T. K.“ (agencja prasowa).

Telegramy gratulacyjne

Wiceminister kolei włoskich p. Pennavaria nadesłał z Gdyni telegram treści następującej:

„Jestem oczarowany niezapomnianym przyjęciem w waszym znakomitem mieście. Proszę przyjąć odemnie i od mojej żony wyrazy bardzo głębokiej wdzięczności“.

Bułgarski minister rolnictwa Grigor Wassileff nadesłał z Sofji telegram następujący:

„Winszuję z całego serca z okazji dokonanego dzieła, które będzie czynnikiem lepszego poznania się i zblżenia wszystkich narodów. Proszę o za przeszenie delegatów do odwiedzenia Warny i Bułgarii. Niech żyje Poznań!“

Ponadto nadesłali telegramy gratulacyjne min. Sokal z Genewy, J. E. ks. biskup Okoniewski z Pelplina, min. sprawiedliwości Car i dr. Wachowiak z Antwerpji.

Można tanio przyjechać na wystawę

Min. komunikacji przyznało znaczne zniżki taryfowe osobom, udającym się na Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.

Osoby pojedyncze, udające się na wystawę, korzystają z 33,3 proc. zniżki w każdą stronę, nabywając na stacjach wyjazdu bilety powrotne (ważne 10 dni). Bilety te sprzedają wszystkie kasy kolejowe. Przed wyjazdem z Poznania bilet powrotny winien być ostemplowany w kasie kolejowej.

Osoby, zamieszkujące poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska, które po zwiedzeniu M. W. K. T. powracają zagranicę lub też zamierzają odbyć podróż po Polsce, mogą korzystać z 50 proc. zniżki od cen normalnych na podstawie zaświadczeń wydawanych przez Dyrekcję M. W. K. T.

Grupy osób, złożone najmniej z 25 osób, korzystają przy przyjeździe do Po-

znania i w drodze powrotnej — z ulgi 50 proc.

Młodzież szkolna, udająca się grupami, złożonymi conajmniej z 10-ciu osób, korzysta z ulgi 66,6 proc. przy przyjeździe na wystawę i w drodze powrotnej.

Wystawcy i ich pracownicy korzystają z 50 proc. zniżki przy przejazdach do Poznania i z powrotem.

Poza temi ulgami — przewidziane są osobne bilety okręgowe — imienne, które wydają wydziały handlowo-taryfowe Dyrekcji P. K. P. względnie kasy biletowe w miejscowościach, będących siedzibami Dyrekcji.

Ceny 15-dniowego biletu okręgowego na całą sieć P. K. P. są następujące:

I kl. — 325 zł, II kl. — 195 zł, III kl. — 130 zł.

Powyższe zarządzenia wydane zostały z myślą wzmoczenia podczas M. W. K. T. ruchu turystycznego i umożliwienia turystom zagranicznym zwiedzenia za tanie pieniądze zarówno wystawy poznańskiej jak i całej Polski.

Jak organizowano pokaz Czeskosłowacji?

Z obcych państw wybija się na jedno z pierwszych miejsce co do przestrzeni oraz co do sposobu ujęcia całości i urządzenia wystawa czeskosłowacka.

Zwróciliśmy się za pośrednictwem ruchliwego konsula czeskosłowackiego p. inż. Zdenka Matouska do czeskosłowackiego komisarza p. radcy ministerjalnego inż. Hanacka, oraz głównego projektodawcy p. architekta Libry i do sekretarza ministerstwa przemysłu i handlu p. Buchacka, którzy bardzo chętnie udzielili nam objaśnień co do organizacji ich działu.

Już przed rozpoczęciem robót instalacyjnych rząd czeskosłowacki w zrozumieniu doniosłości M. W. K. T. w bratnim państwie polskim wydelegował do Poznania architekta Librę z Pragi celem bliższego zapoznania się z sytuacją, sprawdzenia warunków pracy itd. Po powrocie zaproponował on, aby dla przyspieszenia robót przygotowawczych zbudować konstrukcję w kraju, a w Polsce wykonać tylko montaż oraz dekoracje. W danej sytuacji w pawilonie nr. 8, który mieści cały szereg różnych narodowości, propagujących różne zapatrywania na technikę wystawową, wyszedł projektodawca czeskosłowacki z założenia, aby jak najwięcej wykorzystać możliwości kolorów, oraz płaszczyzny. Z tych też powodów zdecydowano wytworzyć z poszczególnych ścian barwną w jednym stylu ujęte całości; eksponaty umieszczono celowo i pomysłowo, aby otrzymać barwne kompozycje. Ich sugestywne działanie — oto cel całej wystawy.

Czeskosłowacki komitet odrazu zrozumiał intencję projektodawcy i zdecydował się urządzić wystawę w Poznaniu w myśl jego wytycznych. Wobec tego polecono wszystkim zainteresowanym urzędem czeskosłowackim, aby na wystawę przesłano eksponaty, pokazujące w sposób standardowy wszystko to, co zostało zrobione dotychczas w Czeskosłowacji w dziedzinie komunikacji i turystyki.

Dzięki bardzo skrupulatnemu wyborowi eksponatów osiągnięto godny widzenia przegląd ważniejszych prac czeskosłowackiej techniki komunikacyjnej we wszystkich kierunkach. Przez to zadokumentowano też wielki udział na rynku światowym przemysłu czeskosłowackiego również i w tej dziedzinie. Jeżeli zaś Czeskosłowacja chciała tego celu dopiąć, należy przyznać, że jej się to w zupełności udało.

Dziś zebranie „Rozwoju“

Miesięczne zebranie „Rozwoju“ odbędzie się dziś o godz. 8 wieczorem w sali „Królowej Jadwigi“, przy al. Marcinkowskiego 1. „Interesujący i bardzo aktualny wykład p. t. „Powszechna służba gospodarstwa jako nowa droga polskiej samowystarczalności“ wygłosi p. Paweł Kempiański, sekretarz generalny „Rozwoju“.

Wstęp wolny.

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— Konsul francuski w Poznaniu zawiadamia, że z okazji francuskiego święta narodowego w dniu 14 bm. odbędzie się przyjęcie w lokalu Tow. Polsko-Francuskiego przy ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27 od godz. 17. W tym samym dniu o godz. 19 odbędzie się w kościele O. O. Franciszkanów Msza Św. na intencje Francji. (PAT.)

Ślodycze a odżywianie

Pojęcia ogółu na ten temat są bardzo mętne. „Ślodycze psują zęby” — słyszy się często takie zdanie, „ślodycze wywołują kwasy” — głosi ktoś inny. Echa takich domorosłych sądów i przesądów odzywają się nawet w publikacjach.

Nic bardziej bezpodstawnego i fałszywego. Już od XV wieku, kiedy poznano sposób otrzymywania cukru jadalnego z trzciny cukrowej, zajął cukier wydatne miejsce między potrzebami codziennego odżywiania, od czasu zaś, gdy zaczęto go wyrabiać na wielką skalę z buraków (r. 1801), wzrasta ogromnie spożycie cukru.

W buraku najważniejszą część stanowi miąższ, w którym roślinna gromadzi cały zapas swojego pożywienia, nadewszystko zaś cukier i różne ciała białkowe. Wszystkie te składniki odgrywają ważną rolę w odżywianiu człowieka. Poza pobudzaniem wydzielania śliny, ogromnie ważnego dla trawienia, ma cukier pierwszorzędą wartość energiotwórczą, jako zwiększający sprawność i odporność organizmu ludzkiego, a przechodząc pod wpływem soków żołądkowych w glukozę, jest łatwo strawny. Przyjmowany zaś w wielkich ilościach jest nieocenionym środkiem tuczącym, w normalnym natomiast użyciu nie wpływa zupełnie na tuszę.

Jeden z potężnych nowoczesnych środków leczniczych, niedający się w wielu chorobach niczym zastąpić — stanowi insulina. Otóż ostatnio stwierdzono, że organizm ludzki sam przez się zdolny jest wytwarzać insulinę, perjdycznie, podczas trawienia, w szczególności podczas trawienia cukrów. Ponieważ insulina, poza działaniem leczniczym, ma również własność silnego pobudzenia apetytu, zaleca wielu wybitnych lekarzy spożywanie codziennie rano, naczczo, filiżanki mocno osłodzonej herbaty, co niezmiernie pobudza uczucie głodu nawet u chorobliwie pozabawionych apetytu.

Cukier posiada również doniosłe znaczenie czynnika, usuwającego zmęczenie fizyczne, wywołane przez gromadzenie się w organizmie ludzkim kwasu mlecznego. Przypomnijmy organizm ludzki do maszyny, można powiedzieć, że cukier jest idealnym paliwem dla naszych mięśni, przyczem czerwone ciała krwi odgrywają rolę ognia do spalania go, rozprowadzają bowiem za pośrednictwem płuc tlen po całym ciele. Nadmierna, wskutek wzmocnionej pracy mięśniowej potrzeba tlenu, wywołuje nagromadzenie się kwasu mlecznego w przeciążonym pracą mięśni. Kwas mleczny zatrąwa organizm, co objawia się w postaci silnego zmęczenia. Wówczas to właśnie występuje dobroczynne działanie cukru, co wielokrotnie stwierdzono u sportowców a zwłaszcza u żołnierzy podczas forsownych marszów. Kawalek cukru podczas zmęczenia czyni mięśnie na nowo sprawne.

Prócz tego stanowi cukier, jak wogóle węglowodany, źle podłoże do rozwoju mikroorganizmów. Spożywanie większej ilości cukru zabezpiecza skutecznie przed zabójczą florą kiszczową, jaka wytwarza się wskutek przeladowania dżaty mięsem, rybami, jajami etc. Cukier zatem winien w naszym odżywianiu odgrywać wydatniejszą rolę, niż to się dzieje dotychczas. Forma ślodyczy jest obojętna. Czyto w stanie czystym, czyżte w postaci konfitur, kompotów, marmolad, legumin, napojów — zawsze oddadzą nam ślodycze jednakową wielką przystugę.

Dr. S. P.

**KUPOJMY GEGIELKI NA BURSE
RZEMIEŚNICZĄ (P. K. O. 212 664)**

SPORT

Lekka atletyka

Na mistrz. Polski wyjechała do Warszawy w południe drużyna „Warty” z Heljaszem, Kruszczyńskim, Banaszkiewiczem i Pawlakiem na czele. Pozostali zawodnicy „AZS.” i „Sokola” wyjechali wieczorem. Nie startują Balcer, Zakrzewski i Pernak.

O puchar Davisa

Japonja — Włochy 1:1. Pierwszy dzień spotkania finałowego strefy europejskiej w Genui przyniósł niespodziewaną porażkę Morpurgi. W pierwszym spotkaniu dnia Harada (J.) łatwo pokonał Morpurge 6:4, 6:3, 7:5 a Stefani (W.) — Othę (J.) 6:3, 6:4, 4:6, 6:4. (Tel. wł.)

Piłka nożna

„Warta” wyjechała w piątek o godz. 13.35 pociągiem pospiesznym do Warszawy, skąd po kilkugodzinnym postoju udaje się w dalszą drogę do Wilna i dalej na turniej po krajach bałtyckich, a mianowicie do Estonji, Łotwy i Finlandji. Na dworcu, gdzie znalazło się sporo zwolenników i członków „Warty”, odbyła się przed odjazdem fotografja, poczem „Warciarze”, żegnani serdecznie i owacyjnie, ruszyli w drogę. Ekspedycją kieruje p. dyr. Głowacki. Z drużyną wyjechało też dwu członków zarządu. Wojciechowski i Nowicki wyjechali wieczorem i dołączają się do reszty w Wilnie, skąd wszyscy udadzą się wspólnie w dalszą drogę.

Pięściarstwo

Dziś o godz. 20.15 w hali „Ośrodku” przy ulicy Marceińskiej odbędzie się zawody pięściarskie pomiędzy zawodnikami „Warty” i „Sokola” oraz „Drużyny Błękitnej”. Startować będzie 10 par.

Pływanie

Dziś o godz. 16 dalszy ciąg mistrz. okr. na pływalni związkowej przy Drodze Debińskiej. W programie biegi, skoki oraz dwa mecze w piłkę wodną. (wz.)

Tennis

„Legja” — „WLFK.” 4:3. W ostatnim dniu spotkania o klubowe mistrzostwo Polski Tłoczyński (L.) pokonał Tarnow-

skiego 6:1, 6:3; dalsze spotkanie Tłoczyński i Jurczyński (L.) — Loth i Tarnowski zakończyło się wynikiem 6:0, 4:6, 6:1. Jak się dowiadujemy do „Legji” ma przejść również i M. Stolarow. (Tel. wł.) T. S.

Z TEATRÓW

— * Z Teatru Wielkiego. Dziś, w sobotę „Zydówka”. W niedzielę, 13 bm. pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego „Straszny dwór” z pp. Fedyczkowską, Marynowicz, dr. Roesslerówną, Drabikiem, Karpackim, Romanowiczem, Urbanowiczem i Wawrzynieckim. W poniedziałek, 14 bm. „Frasquita” z pp. Fontanówną, Grabowską, Bratkiewiczem, Raczkowskim i Sendeckim; kapelmistrz p. Latoszewski. Wę wtorek, 15 bm. „Lohengrin” z pp. Bojar-Przemieniecką, dr. Roesslerówną, Karpackim, Majem, Perkowiczem i Zatheyem; kapelmistrz dyr. Wojciechowski.

„Księżniczka Czardaszka”, operetka Kalmana, która zawsze cieszyła się olbrzymim powodzeniem, ukaże się po raz pierwszy w czwartek, 17 bm. W głównych partjach wystąpią pp. Fontanówna, Grabowska (tytułowa), Bratkiewicz, Raczkowski i Sendecki, który wyreżyserował operetkę. Kapelmistrz p. Eichstaedt. Nowe dekoracje art.-mal. p. Jarockiego.

— * Z Teatru Nowego. Świetny reżyser i artysta Teatru Polskiego w Warszawie Aleksander Węgierko wystąpi w Teatrze Nowym już tylko 4 razy.

Dziś idzie po raz ostatni najgłośniejsza komedia Bernarda Shawa p. t. „Pygmaljon” z A. Węgierką w jego kapitalnej roli prof. Higginsa i H. Cieszkową w roli kwiatarki Elizy. „Pygmaljon” w oryginalnym ujęciu reżyserskim Węgierki, świetnym wykonaniu całego zespołu oraz przepięknej oprawie dekoracyjnej A. Kobrynia tworzy całość pozostawiającą na widzu niezatarte wrażenie.

Jutro, w niedzielę odegrana zostanie, również po raz ostatni, sztuka G. Zapolskiej p. t. „Carewicz” z Al. Węgierką w roli tytułowej i H. Cieszkową w roli Sonji. Świetna ta sztuka, osnuta na tle stonkunków dworu carskiego, daje A. Węgierce sposobność rozwinięcia całej skali jego wielkiego talentu.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film p. t. „Kapitan Lash”. Jest to komedia z życia

marynarzy, ludzi skorych do bitki i wypitki, ale naiwnych jak dzieci. Jeden z nich, przewany „kapitanem Jackiem”, ulegający łatwo wdziękowi niewieścim, daje się wyprowadzić w pole sprytniej i piękniejszej Intryga filmu jest intrygująca. Wykonanie nie odbiega od szablonu. W filmie widzimy kilka wesołych momentów komicznych i kilka ładnych zdjęć z kotłowni wielkiego statku transoceanicznego.

Nadprogram film geograficzny oraz farsa p. t. „Elżunia w mieście”. Fer.

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Romans z włamywaczem”. Jest to film kryminalny o bardzo interesującej fabule. Przygoda ekscentrycznej panny z towarzysztwa, która dostała się w towarzystwo bandy złodziejskiej i we własnym domu gra rolę włamywaczki, jest pomysłem doskonałym. Film zbudowany umiejętnie, tajemnicza wyjaśnia się stopniowo, a obok akcji sensacyjnej rozwija się, choć mniej już udanie, wątek erotyczny. Amatorom sensacji „Romans z włamywaczem” będzie się podobał.

Bardzo udane są również dodatki do programu: doskonała farsa z parą młodocianych artystów i psem Rolfem w rolach głównych oraz ciekawy występ pary żonglerów. Fer.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 11. 7. (PAT.) Londyn za 1 za 1 ft. szterl. 43,33; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Paryż za 100 zł 285,50; Praga za 100 zł 376,97;5; Wiedeń za 100 zł czeki 79,23 do 79,51; Zurych za 100 zł 57,70; Berlin za 100 zł noty grube 46,72,5—47,12,5; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,875 do 47,075; Gdańsk za 100 zł 57,62—57,76; teleg. wypłaty na Warszawę 57,59—57,74.

GIELDY PIENIĘŻNE:

L w ó w, 11. 7. (PAT.) Akcje: Zieloniewski 34.

GIELDY TOWAROWE:

L w ó w, 11. 7. (PAT.) Zboże: Pszenica krajowa dworska 44,75—45,75; zbiorowa 41,50—42,50; żyto 19,25—19,75; jęczmień przemalowy 18,75—20,25; małopolski 20,00 do 20,50; mąka pszenna 74—75; mąka żytnia 35—36; otręby żytnie 10,75—10,25; pszenne 14,70—15,75.

Notowania dewiz z dnia 11 lipca 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T. icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	—	100 zł	—	57.59	46.875	43.39	11.23	285.50	376.97	57.70	79.23
Poznań	6 1/2	—	100 zł	—	—	46.875	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4 1/2	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.42	—	—	—	655.50	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	212.—	122.56	—	20.38	—	607.75	803.—	122.82	168.68
Belgia	3	123.94	100 belg.	124.—	—	—	58.46	—	355.—	—	71.93	98.72
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	—	2.492	818.—	0.59	—	19.94	3.06
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	—	73.30	27.79	—	389.02	90.17	123.80
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	358.65	—	—	163.37	12.09	40.21	1022.—	207.—	284.32
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	—	112.15	18.15	—	—	137.90	189.30
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.37	25.01	—	20.315	—	4.86	123.66	163.68	25.04
Nowy York	2 1/2	8.91.41	1 dolar	8.904	—	—	4.18.60	486.49	—	25.42	33.66	514.75
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.08	—	—	16.4.65	123.65	3.93	—	132.66	20.25
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.45	—	—	12.4.21	—	2.96	—	—	15.27
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.70	—	—	21.93	92.88	5.23	133.05	176.16	26.96
Szwajcaria	3	172.—	100 fr. szwajc.	173.22	—	—	81.32	25.03	19.43	494.—	653.87	—
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	239.62	—	—	112.49	18.10	26.88	—	—	138.35
Wiedeń	5 1/2	125.43	100 szyling.	124.91	—	—	59.14	34.44	14.11	—	475.37	72.71



Dnia 11 lipca 1930 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. po długich, bardzo ciężkich cierpieniach, ś. p.

Aniela z Szaplerów Bielska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 11 z kościoła parafjalnego w Junczewie.

W imieniu strapionej rodziny
Ksiądz Dionizy Bielski

Junczewo, 11. 7. 1930 r.

dp 1095

Nagle ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25
Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

Dla naszego przedsiębiorstwa poszukujemy od 1 sierpnia r. b. młodszego biegłego

książkowego

z branży żelaza. Oferty prosimy z podaniem pensji i odpis świadectw z p. 24.477

B. Samolewski i S-ka, fabryka wyrobów cementowych i skład materiałów budowlanych Września Wlkp.

1 SPRZEDAŻE

Underwood

maszynę do pisania jak nowa okazynie sprzedam. Oferty Kurjer zdp 69 759

8 DO WYNAJĘCIA

2 mieszkania

po pokoju i kuchni za czyszeniem zgóry od gospodarza. Oferty Kurjer zdpw 69 843

13 LOKALE

Większe ubikacje parterowe

lub składnica możliwie w śródmieściu zaraz potrzebne Zgłoszenia Kurjer Poznański zdpw 68 986

Mieszkanie

komfortowe 6 pokoi z wygodami o pięknym słonecznym położeniu w śródmieściu Torunia do wynajęcia za czyszeniem miesiecznym 300 złotych zaraz wprost od gospodarza. Zgłoszenia Apteka Radońska, Toruń. dw 1075

Przedpłata

na lipiec 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnośnieniem przez pocztę w Poznaniu miesiecznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.80, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładach, strajkach i t. p. wydawni nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkościątecznych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznym 240 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada